

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelminowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 186

Poznań, piątek dnia 24 kwietnia 1931

Rok XXVI

Przed sesją Rady Ligi Narodów

Warszawa, 24. 4. (Tel. wł.) W dn. 15 maja zbierze się w Genewie komisja studjów nad unją europejską, której prace potrwać dwa dni.

W dniu 18 maja zbierze się 63 sesja Rady Ligi Narodów. W obradach jej weźmie udział min. Zaleski. (w)

50-lecie zgonu Garibaldiego

Rzym, 23. 4. (PAT.) Rząd włoski postanowił wypuścić znaczki pamiątkowe z podobizną Józefa Garibaldiego z okazji 50-lecia śmierci wielkiego patrioty włoskiego.

Wniosek niemiecki do Ligi Narodów

Genewa, 23. 4. (PAT.) Niemcy wystąpiły do Ligi Narodów z wnioskiem o opracowanie specjalnej konwencji co do ujawniania wiadomości, dotyczących lotnictwa cywilnego.

Pogotowie floty portugalskiej

Lizbona, 23. 4. (PAT.) Na Madere wyruszyły 2 krążowniki i 2 kontrtorpedowce.

Wszystkie okręty wojenne, znajdujące się w pobliżu Azorów, otrzymały instrukcję, nakazującą im być w pogotowiu.

Wywiad z hiszpańskim min. spraw zagran.

Wiedeń, 23. 4. (Tel. wł.) „Neue Freie Presse” ogłasza wywiad z nowym hiszpańskim ministrem spraw zagranicznych Alejandro Lerroux, który powiedział, że w Hiszpanji nie nastąpi żadna zmiana w polityce zagranicznej, tembardziej, że dotychczasowa polityka odpowiada zasadom republiki. Będziemy, o ile możności więcej, niż dotychczas pracowali w Lidze Narodów.

Na pytanie, czy król kiedyś jeszcze wróci, minister Lerroux odpowiedział: Uczynimy wszystko, aby temu przeszkodzić. Sposób, w jaki monarchja w Hiszpanji znikła z powierzchni ziemi, okazuje jej słabość i bezsilność.

Na pytanie, dlaczego prasa portugalska zachowuje się wobec republiki hiszpańskiej niezyczliwie, minister odpowiedział, że jest to wynikiem fałszywych wiadomości, jakoby Hiszpanja miała zamiar utworzyć unję iberyjską, łączącą z Portugalją.

Na pytanie, czy Hiszpanja będzie państwem jednolitem, czy też federacyjnym, minister odpowiedział, że będzie federacyjnym. Dążenia katalończyków będą uwzględnione przez przyznanie im daleko idącej samodzielności, atoli w ramach jednolitego państwa hiszpańskiego.

Zwrot na prawo w gospodarce sowieckiej?

Wiedeń, 23. 4. (PAT.) Korespondent moskiewski „Neue F. Presse” zwraca uwagę na ostry zwrot na prawo, jaki się ujawnia obecnie w sowieckiej polityce gospodarczej. Radykalne reformy, zaprowadzone w kolejniwie bezpośrednio po procesie sabotażowym, zostały obecnie cofnięte, ponieważ okazało się, że dezorganizowały one kolejniwo. Stan dawniejszy został przywrócony. Fachowcy odzyskali znów swe znaczenie. To samo daje się zauważyć i w innych gałęziach produkcji. Odżyły zarazem także rynki prywatne. Sowiety wracają znowa do metod gospodarczych kapitalizmu.

Obrady Sejmu nad francuską koncesją kolejową

Szczegóły protestu opozycji przeciwko ograniczeniom obrad Przemówienia min. Kuehna i Matuszewskiego na posiedzeniu połączonych komisji komunikacyjnej i skarbowo - budżetowej

Warszawa, 24. 4. (Tel. wł.) — Sprawozdanie z wczorajszego plenarnego posiedzenia Sejmu, zamieszczone w wieczornym wydaniu naszego piśma, należy uzupełnić następującymi szczegółami:

Gdy marsz Świtalski odebrał głos posł. Winiarskiemu a pos. Winiarski chciał wręczyć tekst swego przemówienia przedstawicielowi biura stenograficznego, marszałek oświadczył, że mówca przemawia mimo odebrania głosu, wobec czego mowa jego nie może być uwzględniona w stenogramie.

Wówczas na ławach całej opozycji podniosły się energiczne sprzeciwy. Słychać było okrzyki: „Niech żyje konstytucja!”. Cała opozycja zaczęła manifestacyjnie opuszczać salę wśród protestów przeciwko ograniczeniu obrad. Wyszli przedstawiciele Stronnictwa Narodowego, Ch. D., N. P. R., Klubu Ludowego, P. P. S., Klubu ukraińskiego i Koła żydowskiego.

Po tym burzliwym incydencie projekt ustawy o eksploatacji kolei gdyńskiej odesłano bez dyskusji do połączonych komisji skarbowej i komunikacyjnej. (w)

Warszawa, 24. 4. (Tel. wł.) — Na posiedzeniu połączonych komisji komunikacyjnej i skarbowo - budżetowej min. Kuehn wygłosił obszerny referat o umowie w sprawie koncesji francuskiej na eksploatację magistrali węglowej.

Ministerstwo uznało za potrzebne zwiększyć przelotność linii do 48 par pociągów na dobę i musiało zaprojektować budowę drugiego toru z Siemkowiec do Inowrocławia. Na przestrzeni Nowa

Wies—Gdynia proponowano pozostawić jeden tor gdyż jest tam równoległa linja, łącząca Gdańsk z okręgiem Bydgoszczy. Z pierwszej transzy przewiduje się ułożenie torów pomiędzy Zduńską Wolą a Inowrocławiem, zbudowanie najniezbędniejszych budynków, tak, aby jesienią otworzyć ruch prowizoryczny na całej rozciągłości, wreszcie rozpoczęcie robót ziemnych pomiędzy Siemkowicami a Częstochową. W roku przyszłym przewiduje się dalszy ciąg budowy z Siemkowiec do Częstochowy oraz budowę drugiego toru z Siemkowiec do Zduńskiej Woli. Poza to minister szczegółowo omawiał warunki pożyczki i uznał ją za pomyślną.

Następnie min. Matuszewski w przemówieniu swem zastanawiał się nad warunkami kredytu zagranicznego, podnosząc konieczność jego uzyskania. Nasz bilans płatniczy obciążony jest znacznymi długami a sam skarbowo - budżetowy plan tytułem odsetek i zwrotu kapitału zagranicy około 50 milj. dol. rocznie. Inwestycje na środki komunikacyjne są u nas wkładem najbardziej celowym, gdyż nie zwiększają wysokości produkcji, ułatwiają jej zbyt i potaniają ją w miejscu sprzedaży.

Ostatni ustęp swego przemówienia minister poświęcił polemice z „Gazetą Warszawską” i „Robotnikiem”.

Referent pos. Starzyński (BB.) przedstawił korzyści, płynące z pożyczki, przyczem w obliczeniach swych na temat kalkulacji i oprocentowania szedł o wiele dalej, w optymizmie, aniżeli min. Kuehn.

Szereg mówców opozycyjnych stawiał zapytania (w)

Nowa prowokacja nacjonalistów niemieckich

Niestychana napaść dziennika „Kreuzzeitung” na attache wojskowego poselstwa polskiego w Berlinie

Berlin, 23. 4. (Tel. wł.) — Grupa nacjonalistyczna, która ostatnio przeprowadziła prowokacyjną kampanję przeciwko Francji z powodu znanego zajścia w Królewcu, obecnie atakuje attache wojskowego naszego poselstwa w Berlinie, ppłk Witolda Morawskiego.

Przypominając fakt, iż ppłk. Morawski był swego czasu oficerem pruskim, „Kreuzzeitung” zamieszcza wyssaną z palca wiadomość o jego podróży incognito do Gdańska w celu zetknięcia się z komisarzem R. P., p. Strassburgerem. Z Gdańska ppłk. Morawski miał się udać do Królewca i spotkać tam z szeregiem polskich agentów, pracujących przedewszystkiem w Prusach Wschodnich i marchji nadgranicznej. W Pilawie ppłk. Morawski miał się zatrzymać dni kilka i wyruszyć stamtąd na inspekcję kraju mazurskiego w związku z rozbudową polskiego systemu fortyfikacyjnego i rozwojem sieci kolei strategicznych na południowej granicy Prus Wschodnich. Na zakończenie podróży swej ppłk. Morawski jakoby zwiedził umocnienia w korytarzu pomorskim i nową zaporę minową w porcie gdyńskim, interesując się szczególnie koleją strategiczną Gdynia — Bydgoszcz — Kątownice.

„Kreuzzeitung” oświadcza, iż podróż ta wyszła na jaw przypadkowo, a mianowicie ppłk. Morawski miał spotkać

w Pilawie jednego z dawnych swych kolegów pułkowych, o którym sądził, iż również stał się Polakiem. Wobec tego nie ukrywał przed nim prawdziwego celu podróży.

„Kreuzzeitung” dodaje przy tem, iż ppłk. Morawski opublikował w ostatnich dniach w jednym z pism polskich prowokacyjny artykuł pod tytułem „Obrzycie zbrojenia Niemiec w Prusach Wschodnich”, który zdaniem tego pisma można uważać za pierwszy praktyczny rezultat owej podróży naukowej.

Pragnąc stwierdzić, czy notatka „Kreuzzeitung” w której głupota walczy o pierwszeństwo z ordynarną prowokacją, ma jakikolwiek cień prawdopodobieństwa, korespondent Wasz udał się do kompetentnych czynników o wyjaśnienie. „Kurjer Poznański” upoważniony jest do kategorycznego oświadczenia, iż notatka „Kreuzzeitung” jest pozbawiona jakichkolwiek podstaw i że ppłk. Morawski żadnych podróży w wymienionym okresie czasu nie odbywał.

Należy wyrazić nadzieję, że oszczerczy napad „Kreuzzeitung” będzie przez odnośne władze niemieckie w przykładowy sposób napiętnowany. Kategoryczny protest ze strony polskiej powinien położyć tamę bezczelności poczytane go w niemieckich kołach wojskowych organu prasowego. M. N.

Berlin, 24. 4. (Tel. wł.) W godzinach nocnych biuro Wolffa ogłosiło zaprzeczenie wiadomości „Kreuzzeitung”, stwierdzając, że ubolewania godny atak na jednego z członków berlińskich placówek zagranicznych niema żadnych realnych podstaw.

„Kreuzzeitung” zamieściła swe „rewelacje” pod tytułem „Polskie szpiegostwo w Prusach Wschodnich”.

Poselstwo polskie w Berlinie stwierdza, że ppłk. Morawski od sześciu tygodni nie wyjeżdżał z Berlina, a od czasu akredytowania go w charakterze attache wojskowego nie był ani razu w Prusach Wschodnich.

Z podróży po Laponji

(Korespondencja własna.)

Rovaniemi, w kwietniu.

Po wielogodzinnej podróży wśród gęstych lasów północnej Szwecji pociąg nasz wjechał na most na rzece Torne. Była to dawna granica pomiędzy Szwecją a Rosją. Dzisiaj zaczyna się tu Finlandja. Pociąg zatrzymuje się. Rewizja celna odbywa się w sposób kulturalny; jedynie alkohol tempi się tu bezlitośnie. Mojemu towarzyszywi podróży, który udaje się do jakiejś miejscowości norweskiej nad oceanem Lodowatym zabierają butelki z whisky. Mamy wrażenie, że jesteśmy w Ameryce, bo przepisy prohibicyjne są nieublagane.

Pociąg odchodzi dalej dopiero za trzy godziny. Przez szeroką odnogę rzeczną przedostają się do miasta Tornea. Domy są jednopiętrowe i całe z drzewa. Dowiaduje się, że na przejazd do Laponji potrzebne jest specjalne pozwolenie. Mam dosyć czasu, aby się o nie postarać, lecz, jak się okazuje, policja nawet nie wie o tem zarządzeniu. Mówimy po fińsku, trochę po niemiecku, a przede wszystkim przy pomocy rąk. Lecz, mimo to, nikt mnie nie rozumie. Człowiek jest bliski rozpacy. Wreszcie przychodzi naczelnik policji, który zna język niemiecki i jest o wszystkim poinformowany. Osoba to wszechwładna. Rozmawia bardzo uprzejmie i wydaje pozwolenie. Zapytuje, na co właściwie jest ono potrzebne. Dygnitarz uśmiecha się znacząco i odpowiada, że zmuszają do tego okoliczności. Naturalnie ma na myśli Rosję, która jest tak bardzo blisko. Pozwolenie wkłada do mego paszportu. Widnieje na niem coś dziesięć nazw, które mimo całej swej egzotyeczności nie są mi obce: Rovaniemi, Kemijärvi, Petasmo i siedem innych. Są one znane z atlasu geograficznego jako nazwy wsi lapońskich. Zwracam uwagę, że nie mam zamiaru zwiedzać tych wsi, lecz chcę tylko przejechać przez Laponję. Szef policji odpowiada na to ze śmiechem, że w tych dziesięciu wsiach mieszkają wszyscy mieszkańcy fińskiej Laponji; poza to jest tam tylko woda i lasy.

Nie wiem, jak się nazywa po fińsku gospoda, ale w końcu docieram do jednej z nich. Na dużym stole jadalnym stoją półmiski, duże i małe, a jest ich sporo. Służby nie widać zupełnie i każdy gość musi sam sobie usługiwać. Mimo, że w salce jest jeszcze kilka osób, panuje w niej cisza, jak w kościele. Każdy bierze jedzenie z półmisków, zjada z apetytem i odchodzi. Stół z potrawami przypomina czarodziejski stół z bajki; nie wiadomo, kiedy i skąd przychodzą potrawy. Właściciel gospody ma nieograniczone zaufanie do swych gości, którzy mogą spożywać potrawy w nadzwyczajnych wprost ilościach. Gość jest tu osobą niezależną, która wybiera sobie to, na co ma apetyt i nie podlega tyranii właściciela, jak się to zdarza w innych krajach. Rachunek reguluje się w przedpokoju. Kwestje pieniężne i spożywanie potraw są tu traktowane oddzielnie, nie tylko co do czasu, ale i ubi-

kacji. Gospodarz uważa bowiem, że byłoby rzeczą niestosowną brać od gościa pieniądze w tym miejscu, gdzie się on pobiera. Opuszczając dom, zauważyłem, że na gospodarze niema żadnego napisu. Ten brak jakiegokolwiek reklamy zdziwił mnie bardzo. Podobne stosunki rzeczywiście znaleźć można jedynie w strefie polarnej.

Po drugiej stronie rzeki leży Haparanda. Jest to już Szwecja. Idziemy tam po tamie, prowadzącej przez bagniska, a potem po moście, biegnącym nad rzeką. W stronie południowej, zdaje się na wyspie rzecznej, wznosi się zdalek od ludzkich osiedli obszerny kościół drewniany, zbudowany w formie krzyża. Na sąsiednim cmentarzysku nie brak kości żołnierzy polskich, którzy zmarli tu w czasie wielkiej wojny przy wymianie, prowadzonej za pośrednictwem Czerwonego Krzyża.

Wieczorem pociąg przenosi mnie do Kemi. Laponia pituje tu i wysyła stąd swe drzewo. Wlokę się przez jakiś lassek i dochodzę do tartaku. W pobliżu znajduje się jezioro. Drzewo spławiają tu po rzece i transportują dalej przez jezioro. Potykam się wśród niezliczonych kurytarzy, utworzonych z pni drzewnych i liczę drogi poprzeczne, aby nie zbłądzić przy powrocie. Pily pracują przez cały dzień i noc. Bogactwo Finlandji leży w tem drzewie, da się oszacować wzrokiem i dotykać rękami.

O 5-tej rano pociąg wychodzi z Kemi do Rovaniemi, najbardziej na północ wysuniętej stacji fińskiej. 100 km lasu przebywamy w czterech godzinach. Nieliczni podróżni opowiadają sobie swe przygody i wypytują o cel podróży. Lokomotywa jest opalana drzewem, toteż po drodze często się zatrzymuje i czeka, aż podróżni posiądą się. Studujemy mapę tych okolic; z Rovaniemi do morza Lodowatego jest już zaledwie 500 km.

Fińska Laponia jest tak duża jak Bawaria, co około 70.000 km. kw. Ma dziesięć wsi i jedną szosę, która prowadzi z Rovaniemi do Petsamo. Każdego dnia rano odjeżdża z Rovaniemi samochód pocztowy na północ, a z Petsamo w kierunku południowym. Samochody spotykają się wieczorem mniej więcej w połowie drogi i tam też zatrzymują się na nocleg. Każdy wóz dochodzi do miejsca swego przeznaczenia pod wieczór dnia następnego.

Samochód pocztowy ma wygląd dość solidny, lecz nudny. Decyduje się więc na taksówkę, ale muszę najpierw zebrać towarzyszy podróży, którzyby partykowali w kosztach. Szofer przypomina trochę czasy biblijne. Zbiera swych gości na ulicy. A więc jakiegoś zandarma, którego rejon służbowy jest fantazyjnie rozległy, radcę leśnictwa, który zarządza lasami o niewiarygodnej przestrzeni, potem tego samego Norwega, któremu na granicy odebrano whisky, no i mnie. Bagaż umieszcza się na dachu taksówki. Auto podobne jest do pojazdu, udającego się na wyprawę w pustynię Mongolji. Robimy ostatnie zdjęcia fotograficzne i wyruszamy w drogę.

Jedziemy przez most na rzece Kemi. Jest to już ostatni most, jaki spotykamy w tych okolicach. Opuściliśmy też ostatnie miasto, w którym można było poczynić zakupy. Dotychczas mogliśmy bez pieniędzy umrzeć z głodu, a obecnie można umrzeć z głodu nawet mając pieniądze. Tak sobie człowiek kombinuje i rozmyśla. Dr. St.

„BACZ, BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM”

MARJA RODZIEWICZÓWNA Gniazdo Białozora

POWIĘŚĆ WSPÓŁCZESNA
(Ciąg dalszy)

21) — Tu trochę brodem, wodą — ale to ledwie koła zajmie — ot tak, jak szczylna w łozach. Tu nie grzązko — bezpiecznie!

Szofer tylko głową pokręcił i całą uwagę zwrócił na tę „drogę”. Poczciwy, astmatyczny Ford wytrzymał i ten eksperyment.

Potem wjechali znowu na szlak piaszczysty i między wiejskie oplotki. — Wieś wyglądała zupełnie pusta.

— Ludzie na błotach przy sianie.

— To oni chyba i sami to żrą zimą — boć tu nic nie rośnie.

— Mają bardzo żyzne „ostrowy” wśród błot. Ale zato mają w domu sucho i żaden wylew wsi nie zajmie. A ot i dwór — moja Łucza. Trzeba prze-

Katastrofalna powódź na Wileńszczyźnie

Wilno częściowo stoi pod wodą — Groźna sytuacja na terenie woj. nowogródzkiego — Pierwsze ofiary

Wilno, 23. 4. (PAT.) Około godz. 15-tej poziom Wilji przestał się podnosić. Ze wszystkich zagrożonych domów na brzegach Antokolu, na Sofjankach i bliżej położonych do rzeki miejscach Zwierzeńca, lokatorzy zostali usunięci. Woda dochodzi do ul. Mostowej. Część Cieleńnik jest zalana. Woda stoi również pomiędzy miejską komendą placu i więzieniem. Komunikacja po ul. Zygmuntowskiej odbywa się na łodziach.

W godzinach popołudniowych wydarzył się nieszczeniwy wypadek. W Sofjankach nad brzegiem Wilejki, gdzie bawiły się dzieci, jedno z nich wpadło do wody, a drugie chciało je ratować. Ponieważ prąd w tem miejscu był bardzo silny, porwał obu chłopców, którzy utonęli.

Wilno, 23. 4. (PAT.) Poziom wody na Wilejce podnosi się nadal. Na rzece Niemenczyńce woda płynie ponad mostem. W pobliżu granicy na t. zw. trakcie kowieńskim został zniesiony most w pobliżu Jaszun. Woda zniosła również most na Mereczance w pobliżu papierni Sołtan.

Nowogródek, 23. 4. (PAT.) — Wszystkie rzeki na terenie województwa nowogródzkiego, jak Niemen, Szczara i Berezyna oraz ich dopływy wystąpiły z brzegów, zalewając wsie i przerywając komunikację na całym szeregu odcinków. Najgroźniejsza była sytuacja powodziowa w pow. stolpeckim, gdzie woda na Niemnie doszła do 5.20

mtr. ponad stan normalny. Wskutek powodzi komunikacja z Nieświeżem, Miernem i in. miejscowościami została zupełnie przerwana. W czasie przechodu przez podmyły tor kolejowy w Stolpcach utonęło 3 robotników. Most w Szczorczach na nowo grozi zawaleniem. Mniejsze mosty za Szczorcami zostały zniszczone. Równie groźna jest sytuacja w Mikołajewie. W akcji ratunkowej bierze udział przeszło 1000 robotników. Sytuacja jest groźna.

W rzece Berezynie pod Suchym Borem utonął niejak Juskiewicz. W pow. nowogródzkim, w pobliżu Wołkowie, utonęło 13-letnie dziecko, a w pobliżu Horodeczna utonął 10-letni chłopiec.

Katowice, 23. 4. (PAT.) Wskutek ostatnich opadów atmosferycznych wody w rzekach Śląska Opolskiego znacznie weszły.

Poziom wody w Raciborzance wzrosł o 2 i pół metra.

Praga, 23. 4. (PAT.) W południowej Słowacji wskutek długotrwałych deszczów wylały rzeki, tak, iż w szeregu miejscowości musiano ewakuować mieszkańców. Na kilku lokalnych liniach kolejowych wskutek podmycia toru musiano wstrzymać komunikację. Wskutek wylewów kilka osób utraciło życie.

Również na Morawach grozi większa powódź.

Olbrzymi majątek hiszpańskiej rodziny królewskiej

Gotówka w Londynie i klejnoty w Paryżu — Arystokracja hiszpańska opuszcza Madryt — Zgon ciotki królewskiej — Likwidacja monarchji

Paryż, 23. 4. (Tel. wł.) Jak się okazuje, b. królowa hiszpańska przywiozła ze sobą osobiste i rodzinne klejnoty, których wartość wynosi 250 milionów fr.

W hotelu Maurice odwiedziła ją natychmiast b. cesarzowa austriacka Zyta.

Hotel przepelniony jest przedstawicielami wysokiej arystokracji ze wszystkich krajów europejskich.

Według wiadomości, pochodzących od osób poinformowanych, b. król Alfons w czasie ostatniego pobytu swego w Londynie, jeszcze przed abdykacją, umieścił w bankach angielskich około 3 mil. funtów szt.

Madryt, 23. 4. (Tel. wł.) Obecnie zauważyć się daje masowy wyjazd

z kraju arystokracji hiszpańskiej, która wycofuje z banków w Madrycie wszystkie swe kapitały i depozyty.

W pociągach pospiesznych, kursujących w kierunku granicy francuskiej, wszystkie miejsca w wagonach sypialnych są zamówione na kilka tygodni naprzód.

Madryt, 23. 4. (Tel. wł.) Likwidacja monarchji w Hiszpanji postępuje w bardzo szybkim tempie.

Pałac królewski w Madrycie zostanie zamieniony na muzeum narodowe, a parki królewskie na ogrody publiczne. Nazwy ulic i okrętów wojennych, o ile przypominały czasy monarchji, zostały już zmienione. Sztandary pułkowe będą oddane do muzeum, a wojsko otrzyma nowe sztandary republikańskie.

Młodzież Wszchpolska i Obóz Wielkiej Polski (grupa akademicka)

urządza w sobotę, dnia 26-go b. m., o godz. 20-tej w lokalu przy św. Marcynie 65 (nad kinem „Colosseum“)

Zebranie Kandydatów

z referatem kol. mag. Jana Zdzitowieckiego n. t. „Geneza i rozwój ruchu wszchpolskiego“.

Obecność kandydatów obowiązkowa.

brać tę trochę bagna, głupestwo. Ale to głupestwo było właśnie „nakotem”, grobelką wystaną w poprzek, całemi, okrągłymi pniami sośniny. Szofer zahamował samochód.

— Nie kuśmy losu! — rzekł. — Pan przyśle woły, a ja maszynę dopilnuję. I tak dokazaliśmy sztuki! Zobacz pan, jak jutro maszynę rozbiorę! — Przeciągnął się, zapalił papierosa i rozglądał się po kraju.

Dwór, do którego poszedł właściciel, skacząc zręcznie po kłodach — leżał na drugiej piaszczystej górze, ubogo otulony sosnami — duży — obszerny, zabudowany szaremi drewnianymi budynkami. Opierał się z trzech stron o bezkresne łąki — najeżone już gotowemi stogami — na widnokręgu był las, do którego nie było śladu dojazdu.

— Różne i cudaczne są gusta ludzkie! — zamruczał Sawicki. Ciekawość, jak tutejsi hulają, bawią się i co nazywają rozrywką.

Zdziwienie wyrażały też latarnie sa-

mochodu, jak oczy wytrzeszczone na tę dziką pustkę.

Tymczasem od wsi zbliżyło się kilkorozdzieci i gapilo się na maszynę, coraz się osmielając.

Szofer sięgnął do kieszeni i pokazał im garść cukierków. Zrazu cofnęli się nieufnie, potem podeszli i jeden najmniejszy przynęty wziął.

— No, a gadać umiecie po ludzku? Zaczęli się naradzać i wyszturchali naprzód jednego.

— Dzień dobry! — rzekł poprawnie.

— Co panu potrzeba?

— Przynieście mi wody.

— A to jest w rowie, — wskazał.

— To wy taką pijecie?

— A cóż. Dobra, jak pić się chce.

— Skądże ty umiesz po polsku?

— Do szkoły chodzę.

— A tamci?

— Pastuchy.

— Jak się nazywa pan z tego dworu?

— Łuczański pan.

— A nauczyciel jak się nazywa?

W stolicy kursują pogłoski, że nowy rząd wyłoczy b. królowi Alfonsowi proces o nadużywanie władzy królewskiej w celach osobistego wzbogacenia się.

Paryż, 23. 4. (Tel. wł.) — Infantka Izabella, ciotka zdeponowanego króla Alfonsa, zmarła dziś po południu w jednym ze szpitali paryskich, przeżywszy 79 lat.

Ostatnie wydarzenia w Hiszpanji silnie wstrząsnęły organizmem staruszki. Przy odjeździe rodziny królewskiej z Madrytu była ona tak obłożnie chora, że dopiero ubiegłej niedzieli przewieziono ją do Paryża w stanie bardzo poważnym.

Paryż, 23. 4. (Tel. wł.) Havas donosi z Madrytu: Naczelny prokurator postawił gen. Martineza Anido, ministra spraw zagranicznych w rządzie gen. Primo de Riveri, w stan oskarżenia.

Madryt, 23. 4. (Tel. wł.) Jednym z głównych zadań obecnego rządu będzie reorganizacja armji hiszpańskiej, która na stopie pokojowej liczy 40 tys. żołnierzy, 27 tys. oficerów i 700 (!) generałów.

Nowy min. wojny Azagna przystąpi przedewszystkiem do redukcji korpusu oficerskiego.

Pożar na stacji Warszawa-Wschód

Warszawa, 23. 4. (PAT.) Wczoraj w zabudowaniach kolejowych, należących do stacji Warszawa-Wschód, wybuchł pożar, który powstał w łazni dla kolejarzy. Znaczna część dachu spłonęła.

Katastrofa lotnicza w Toruniu

Toruń, 23. 4. (PAT.) Dzisiaj w godzinach popołudniowych wydarzyła się katastrofa lotnicza.

Samolot wojskowy 4 p. lot., pilotowany przez por. Władysława Wrzałę; w czasie lotu służbowego wpadł w korkociąg i spadł z wysokości 600 m. Samolot uległ zupełnemu zniszczeniu a pilot por. Wrzała poniósł śmierć na miejscu.

Autobus pod kołami lokomotywy

Paryż, 23. 4. (Tel. wł.) W pobliżu Fromelles, niedaleko Lille zderzył się przy przejeździe toru przepelniony robotnikami autobus z lokomotywą kolejki wąskotorowej. Kierownikowi lokomotywy urwało ramię.

Według ostatnich wiadomości, o trzymany przez agencję Havasa, 14 osób zostało zabitych a 20 odniosło rany. Bliższych wiadomości na razie brak.

Znów trzęsienie ziemi na Nowej Zelandji

Londyn, 23. 4. (Tel. wł.) Jak donoszą z Wellingtonu, w Nowej Zelandji, okolicę zatoki Hawkes na wybrzeżu wschodnim nawiedziło nowe trzęsienie ziemi. Wszystkie domy i budynki, jakie pozostały w Napier po ostatnim ciężkim trzęsieniu ziemi w lutym r. b., zostały zrównane z ziemią.

Bliższych szczegółów o rozmiarach katastrofy narazie brak. Niewiadomo również, czy były ofiary w ludziach.

Ruszył ramionami.

— Łuczański nauczyciel.

— A wy także wszyscy Łuczańscy.

— Ja Woszczanko Paramin, syn Kł-

na Zajca.

— A wódka u was, we wsi, jest?

— Czemu! Można dostać! — uśmie-

chnął się.

— To mi przynieś butelkę..

Chłopiec wyciągnął rękę po pieniądze i cała banda zawróciła ku wsi kłusem.

Jednocześnie od dworu weszły powoli na groblę cztery woły bure, prowadzone przez dwóch ludzi, w podobnych barwach, borych siermięgach. Za nimi szedł właściciel.

Woły, flegmatycznie, nie przestając żuć, popatrzały na samochód — daly się wpręgnąć i ruszyły, stąpając ostrożnie po kłodach. Parobcy równie milcząc i powoli, pykali fajki i szli bosi — jak po równym pomoście.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Impreza artystyczna Tow. Polsko-Angielskiego

Staraniem p. Michałowiczowej odbędzie się w dniu 16 maja r. o godz. 20 w sali „Domu Ewangelickiego“ koncert, urządzony z ramienia i na zasilenie funduszy Tow. Polsko - Angielskiego.

Współdział w tej pierwszej imprezie artystycznej Towarzystwa przyrzekły łaskawie p. G. Linkówna, która odśpiewa szereg pieśni polskich i angielskich, p. Klara Kaulfusówna (skrzypce) i Irena Szostakowa (fortepian). Program koncertu, zestawiony bardzo starannie i interesująco, zawierać będzie utwory nowoczesne i klasyczne kompozytorów polskich i obcych, m. in. Chopina, Paderewskiego, Rachmaninowa, Sarasatiego, Soembsena i Humperdincka.

Nadzwyczaj niskie ceny biletów (od 0,50 do 3 zł) umożliwią szerokim kołom przybycie na ten interesujący koncert.

Z WIELKOPOLSKI

Kępno. (Stan bezrobocia.) Dnia 13 bm., zarejestrowanych było w Kępnie 1717 bezrobotnych, a mian. z Kępna 309, Rychtala 21, Ostrzeszowa 39, Mikstatu 5, Grabowa 5, reszta z powiatów kępińskiego i ostrzeszowskiego. Zasiłek pobierało 874. Na pow. kępiński przypada 1479 mężczyzn i 72 kobiety, na ostrzeszowski 161 mężczyźni i 5 kobiet.

(Kurs haftowania.) Ub. niedzieli ukończony został w Bralinie jednonieścienny kurs haftowania, urządzony staraniem Kółka Włościanek, połączony z

wystawą robótek. W czasie podwieczorku odegrano sztukę teatralną.

(Kradzież.) Do stajni p. Wojciecha Podemskiego w Kępnie przy ul. Sienkiewicza 8, włamali się nieznaną dotąd sprawcy i skradli półszorek roboczy i 1 udeczkę, wartości 40 zł. (ck)

Z TEATRÓW

Z Teatru Wielkiego. Dziś rewjowo wystawiona, ciesząca się wielkim powodzeniem, wesoła operetka Kolla „Lady Chic“ z udziałem pp. Tylewskiej, Grey, Karskiej, Sendeckiej, Raczkowskiego, Szpingiera, Warchalewskiego i Klichowskiego. Moc oryginalnych tańców układu p. Ciesielskiego. Udział całego baletu z pp. Jedyńską, Martówną i Ciesielskim na czele. Wspaniałe dekoracje p. Dołyckiego.

W sobotę, dnia 25 bm., premjera opery Mascagniego „Iris“. Obsada tego arcydzieła będzie na naszej scenie pierwszorzędna. Trudna wokalnie i przepiękna partię Iris odśpiewa p. Zmigród - Fedyczkowska — partnerem jej w partii Osaki będzie p. Drabik — dalsze dwie efektowne aktorsko partje odśpiewają pp. Czekotowski i Urbanowicz, który równocześnie reżyseruje; kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach dyr. Wojciechowskiego a nowe dekoracje, stylizowane na drzeworytkach japońskich, maluje pracownia malarska Teatru Wielkiego pod kierunkiem art. malarza L. Dołyckiego.

Popołudniówka w Operze. W niedzielę, dnia 26 bm., o godz. 3-ciej po cenach minimalnych operetka Kolla „Lady Chic“ w premierowej obsadzie. Ceny miejsc począwszy od 60 groszy.

Z Teatru Polskiego. W piątek, sobotę i niedzielę wieczorem odegrana będzie ostatnie trzy razy miła i pogodna komedia duńska „Ojciec i syn“, która zupełnie ustępuje w repertuaru. „Ojciec i syn“ dzięki swym wybitnym zaletom pogody, niefrasobliwego humoru i swoistego wdzięku, jak również dzięki kapitalnej grze całego zespołu zdobył sobie zasłużone powodzenie. Zwłaszcza huczne oklaski przy otwartej kurtynie zbiera p. Grabowska za swą wyborną kreację Ethel Holm.

Przedstawienie popołudniowe. W niedzielę po południu ukaże się po raz przedostatni atrakcyjna, koncertowo grana przez cały zespół, pełna mocy i wyrazu „Ulica“. Ceny zniżone.

Z Teatru Nowego. Dziś najwesełsza farsa p. t. „Azais“ z Junoszą - Stępowskim w przełomycznej roli barona Wuertza, którego kłopoty wywołują niemiłkające oklaski rozbawionej publiczności.

W sobotę po raz ostatni słoneczna i wesoła komedia p. t. „Gdy kawaler zostaje papą“ z Junoszą - Stępowskim w roli „papy - kawalera“.

W niedzielę po raz ostatni „Azais“. — Będzie to ostatni występ naszego znakomitego gościa, który rolę barona Wuertza pożegna Poznań.

W niedzielę o godz. 3-ciej po południu po cenach zniżonych prześlizgnie się bajka dla dzieci p. t. „Krasnoludki i zając“, która mimo wielkiego powodzenia schodzi niebawem z repertuaru. W akcie trzecim konkurs deklamacji dla dzieci, zgłoszonych z pośród publiczności.

Najbliższą premierą będzie fascynująca i ciekawa sztuka francuskich autorów Madisa i Boucarda, osnuta na tle wielkiej wojny, p. t. „Matrikuła 33“, która obecnie grana jest w Paryżu z ogromnym powodzeniem.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 23. 4. (PAT.) Londyn za 100 zł 11,21,50; Praga za 100 zł 377,15—379,15; Wiedeń za 100 zł 79,50—79,78; Zurych za 100 zł 58,15; Berlin za 100 zł noty większe 46,775—47,175; wyplaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46,90—47,10; Gdańsk za 100 zł 57,59—57,70; tel. wypl. na Warszawę 57,58—57,69.

GIELDY PIENIĘŻNE:

Lwów, 23. 4. (PAT.) Akcje. — Bank Polski 129,00.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 23. 4. (PAT.) Zboże. — Zyto 28,40—29; pszenica 35—36; owies jednolity 29,50—30,50; zbiorowy 28—29; jęczmień na kaszę 28—29; browarniany 30—31; groch polny 32—35; Victoria 40 do 42; koniczyna czerwona 300—380; biała 350 do 450; mąka pszenna luksusowa 61—71; mąka 0000 — 55—61; mąka żytnia 43 do 44,50; otręby pszenne schale 25,50—26,40; średnie 24,50—25,50; żytnie 25—25,50; kucheniane 33,50—34,50; rzepakowe 26—27; seradela podwójnie czyszcz. 83—88; tubin niebieski 25,50—26; żółty siewny 40—43; peluska 48—50; wyka 44—47; ziemniaki jadalne 10—10; do sadzenia 10—11.

Lwów, 23. 4. (PAT.) Zboże. — Pszenica krajowa dworska 31,50—32; zbiorowa 29,50—30; zyto jednolite 25,75—26; zbiorowe 25,25—25,50; jęczmień dworski przemysłowy 25,75—26,25; owies 28—28,50; siano słodkie kraj. pras. 11—12; mąka pszena 49,50—50; luksusowa 55,50—56,50; żytnia 38,50—39,50; otręby żytnie 21,25—21,50; pszenne 21,25—21,50.

Kino „APOLLO“ Wyświetla dziś w piątek, 24 bm. arcydzieło filmowe p. t.

„MAROKKO“

z fascynującą **Marleną Dietrich** nieodwołalnie ostatni dzień!

Jutro w sobotę, dnia 25 kwietnia 1931 r. epokowy monument kinematografii p. t.

„Upiór w operze“

W roli tytułowej: genialny **LON CHANEY** Seanse o godz. 4,30 — 6,30 — 8,30

Przedsprzedaż biletów od godz. 11,30—1,30 w południe

Kino „Metropolis“ Dziś w piątek 24 kwietnia rb. poraz ostatni komedia

„KOCHAJMY SIĘ!..“

W roli głównej **Harry Liedtke**. — Na scenie kapitalna rewja przebojów p. t. „Może nareszcie wiosna?“

W sobotę, 25 kwietnia r. b. rewelacyjna premiera! Ponieważ Dyrekcja Kin „Apollo“ i „Metropolis“ otrzymała tysiące listów z podziękowaniem za wyświetlanie filmu „Marokko“ i ukazanie genialnej „gwiazdy ekranu“ — **Marleny Dietrich**, postanowiła swym stałym bywalcom zgotować nową ucztę artystyczną w postaci wielkiego poematu filmowego: „**OKRĘT STRACENÓW**“ z **Marleną Dietrich**, jedyną postacią kobiecą w tym filmie. Na scenie rewja hiszpańska pod tyt. **„Od Madrytu aż do Barcelony“** o godz. 5—7—9

Na sezon letni

przygotowałam zupełnie nowe desenie na płaszcze, suknie, kostjumy i t. d.

Kursy tkactwa artystycznego przeniosłam obecnie na ulicę **Św. Marcina nr. 56 I. m. 4 do p. Olszańskiej.** Zgłoszenia przyjmuję od godz. 9—18.

Kursy prowadzić będą tylko do końca czerwca.

Jadwiga Witkowska

Świeże ryby! Świeże ryby!

Z dzisiaj nadeszłej przysyłki ofiarujemy po cenie bezkonkurencyjnej **świeże szole, 50 dkg (1 funt) złotych 0,90** „**morski lupacz, 50 dkg (1 funt) zł 0,75** Również polecamy **kabeljon na kotlety rybne.**

Poznańska Centrala Ryb Aleje Marcinkowskiego 5 - telefon 25-71. zw 29 002

Sekretarza adwokackiego

młodszy, tylko kawalera, a zarazem bardzo rzutkiego, posiadającego praktykę w kancelarii adwokackiej, poszukuje do kancelarii adwokackiej w większym mieście na Pomorzu. Zgłoszenia z odpisami świadectw do dnia 1 maja 1931 r. nadsyłać za podaniem wysokości żądanego wynagrodzenia do ekspedycji Kurjera Pozn. pod dw 3414.

Pelny wspaniały biust

Jak go zdobyć w krótkim czasie, wskazuje bezpłatnie **Pani E. Feldt, Gdańsk, Leegethor 15/62.** w 8/26

Licytacja publiczna

W piątek, 24 kwietnia, od godz. 13 począwszy sprzedać będzie przy ul. Wróblewskiej 4 z powodu likwidacji branży na odpowiedzialność zleceniodawcy największej dającemu za gotówkę: Pp 16 140

Większą partję płaszczy oraz sukien damskich, ubrania oraz spodnie męskie oraz kilkadziesiąt tuzinów pończoch i skarpet. — Poza tem 1 maszynę trykotarską do wyrobu swetrów i pończoch, jadalną, sypialkę, fortepian, szafy, szafonierki, stoły, kanapy, obrazy i inne rzeczy domowe.

Brunon Trzeciak, zaprzys. i ustanowiony taksator i aukcjonator na Województwo Poznańskie, ulica Wróblewska 4. Tel. 21-26 i 31-75.

1 SPRZEDAŻE

20 LICYTACJE

Fryzjerski zakład z mieszkaniem bez konkurencji, dobrze prosperujący, miasteczko powiatowe, garnizon, sprzedaż zaraz. Agencja Kurjera, Krotoszyń, np 449

Rower męski specjalnej konstrukcji — sprzedam. Oglądać można ulica Rzepeckie 25. m 14. godziny popołudniowe. zdw 83 842

Do sprzedania motocykl Sörjin, mało używany. Zgłoszenia do Kurjera zdw 83 873

14 DZIERŻAWY

Składu próżnego bez odstepnego poszukuje. Zgłoszenia zdp 84 120

Licytacja 24 kwietnia godzinie 12 odbędzie się licytacja 5 beczek jabłek 333 kg w Ekspedycji pospiesznej, Poznań. zdp 84 121

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Portjerstwa do centralnego ogrzewania, posady woźnicy, inkasenta, maszynisty palacza do kotłów parowych z kaucją poszukuje. Skład. Jasna 14. zdwp 83 897

Dziewczyna z gotowaniem poszukuje posady od 1. 5. Oferty Kurjer zdw 83 902

Przedpłata

na miesiąc maj 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. zł 4,05. w agencjach w mieście zł 4,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5,01 kwartalnie zł 15,03, pod opaską w Polsce zł 9,00, pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potoczniemi 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt, do godz. 9 przedpołud. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“).	Poznań	miesiąc maj	4,00	1,01	5,01

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit dwumiesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“).	Poznań	miesiące: maj, czerwiec	8,00	2,02	10,02

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia